Nr. 10. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę.
Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr. 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „
W Wiedniu przyjmuje przedpłatę i ogłoszenia T. Bieńkowski, przy Augustinerstrasse (Bürgerspital).

DZIENNIK POLSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Wydawnictwo pod l. 503¾ obok kościoła P. Marji.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty. —

Lwów, dnia 4. Kwietnia.

Wiadomości polityczne.

Sprawy wewnętrzne odpoczywają nieco, gdyż obecnie cała akcja polityczna koncentruje się w Peszcie, a bez p. Beusta w Wiedniu nie może się dziać nic stanowczego. Ciekawą jest jedynie ta okoliczność, iż podczas gdy nasze i czeskie dzienniki w chwili doniesień o układach między Austrją a Prusami natarczywie przeciw temu występowały i zgubność zawarcia podobnego traktatu wykazywały, niemieckie dzienniki dopiero teraz zajmują się tą sprawą, oświadczając się również, z wyjątkiem „nowej Pressy“, przeciw tymże.

W Peszcie przedłożono w sejmie warunki, pod któremi zezwolono ministerstwu na pobór rekruta. Między temi objęte jest także żądanie, aby asenterowani tylko do pułków węgierskich wcielani byli. Wiadomość o formowaniu honwedów w miejsce zacisowej żandarmerji niesprawdza się, gdyż straż policyjna w gminach i obwodach nie będzie miała organizacji wojskowej.

W całych Czechach odzywają się jak największe sympatje dla szlachty czeskiej, która tak wiernie dopisała sprawie narodowej. Zewsząd dochodzą telegramy od rad miejskich, z wyrażeniem czci dla tych mężów stanu, a we wielu miejscach przewódzców stronnictwa arystokratycznego mianują obywatelami honorowymi. Rząd znajduje się w wielkim kłopocie, kogo ma mianować marszałkiem i zastępcą sejmu, gdyż między obranymi zwolennikami centralizacji, niema prawie żadnego ze znaczniejszych posłów, któryby dostatecznie umiał władać językiem czeskim.

Z nad granicy królestwa Polskiego donoszą, że uzyskanie paszportów nadzwyczajnie jest teraz utrudnionem. Przepisy paszportowe najeżone dawnemi trudnościami, powiększają nadto samowolnie naczelnicy powiatowi, do których nie można się zbliżyć bez łapowego. Niemniej obostrzono rewizje na stacjach kolejowych — trafia się nawet często, że podróżny musi się do naga rozbierać. Moskale wietrzą wszędzie jakieś spiski i knowania, ztąd takie zaostrzenia paszportowe i szykany podróżnych, na które się nawet podróżni Niemcy uskarżają.

Dziennik „Moskwa“ mówiąc o związku sprawy wschodniej z tak zwaną sprawą austrjacką, wykazuje podobieństwo wewnętrznego stanu Austrji z położeniem Turcji. Podnosząc następnie nieprzyjaźną słowiańszczyźnie politykę bar. Beusta, dodaje, że zjednał on umysły Polaków, tych znanych zdrajców słowiańszczyzny dla zjednoczenia z Węgrami. Słowianie nie znajdują nigdzie w Europie współczucia, tylko w Moskwie. O tem oni powinni wiedzieć — na to powinni liczyć. Moskwa wierzy, że teraźniejszy tryumf Niemców i Madiarów, nie może być trwałym. Serbowie i Chorwaci niech niezapominają walki z Madiarami w 1848 i 1849 r. Niech tylko jeden strzał rozlegnie się nad Dunajem i nad Sawą, a w tej chwili ogłosi Serbja swoją niepodległość. Razem z Galicją, z Rusią węgierską i z Słowakami stoi Rosja. — Oto treść artykułu jednego z najpopularniejszych półurzędowych dzienników moskiewskich. Od komentarzy wstrzymujemy się. Podnosimy jedynie ten fakt, aby wskazać do czego doprowadzić może Austrję polityka Słowianom nieprzychylna.

Odnośnie do spraw zewnętrznych, ogólna uwaga zwrócona jest na kwestję odstąpienia Luxenburgu, a interpelacja drugiego prezydenta parlamentu niemieckiego p. Bennigsena, i odpowiedź p. Bismarka niemałe na nią rzuca światło. Interpelacja ta wykazuje, iż wszystkie stronnictwa parlamentu popierałyby rząd przeciw roszczeniom Francji. W Berlinie jest ogólne zdanie, że z powodu tej kwestji łatwo przyjść może do rozterek z Francją, a w takiem razie byłoby daleko korzystniej, gdyby spór ten natychmiast się rozpoczął, gdyż Francja nie jest jeszcze przysposobioną do wojny. Z tego względu nie życzonoby sobie ustąpienia załogi pruskiej z Luxenburgu; p. Bismark nie tai się zresztą z tem, że wojna z Francją jest tylko kwestją czasu, a że rząd na to jest przygotowanem' dowodzi ta okoliczność, iż saski korpus armji w zupełności jest już zorganizowany. Co do innych mocarstw, to donoszą, że Anglja zachowałaby się w takim razie neutralnie, a spodziewają się, że Austrja również pójdzie w ślady Anglji. Wiadomość, że Rosja z Włochami zawarła traktat, na wszelki wypadek potrzebuje jeszcze potwierdzenia, gdyż trudno przypuścić, aby Włochy tak rychło zapomniały na pomoc Francji w uzyskaniu Lombardji i tak niebacznie chciały się poddać niepewnym losom wojny. Aczkolwiek sprawa ta, jak czytelnicy wiedzą, dość drażliwe przyjmuje pozory, to jednakowoż nie przypuszczamy, aby z tej przyczyny przyjść mogło do wojny między Francją a Prusami.

Turcja odrzuciła żądanie mocarstw zachodnich względem odstąpienia wyspy Kandji na rzecz Grecji; miasto tego donoszą, iż Bosnja oddaną będzie pod zarząd Serbji, która pozostałaby w dotychczasowym stosunku do Turcji. Zdaje nam się jednak, że wszystkie te i tym podobne zaradcze półśrodki dopiszą tylko do niejakiego czasu, gdyż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, istnieje między Serbją, Rumunją i Grecją tajny sojusz, w którym zapewne przewidziano rychły rozkład Turcji, który zupełnie zależy od woli mocarstw poprzednich, gdyż połączone siły Serbji, Grecji i Rumunji, wystarczą na zadanie ostatecznego ciosu Turcji.

Wystawa paryzka została otwartą wedle programu, bez przemówienia ze strony Cesarza. Przytomni byli ks. Oranji (Holandja), hr. Flandrji (Belgja) i ks. Leuchtenberg (Rosja). Spodziewają się na czas wystawy przyjazdu prawie wszystkich monarchów europejskich. Tymczasem obok pracy tak pokojowej, jaką jest wystawa, na której Paryż najmniej kilkadziesiąt miljonów zyska, uzbrojenia Francji postępują dalej, chociaż jeszcze wiele potrzebują do swego uzupełnienia. Tak w jednej chwili dekoracja obecnej ciszy zamienić się może na szczęk oręża i gwar wojenny.

Zawiązane przeszłego roku przyjaźne stosunki między Rosją a północną Ameryką, wydają już dotykalne owoce. Rosja bowiem odstąpiła posiadłości swoje amerykańskie Zjednoczonym Stanom za 7 mil. dolarów (14 mil. złr.) Posiadłości te obejmują 24.000 kwadratowych mil. i 65.000 ludności, półurzędowe francuzkie dzienniki bardzo są zaniepokojone, gdyż widzą w tem wzmocnienie aliansu rosyjsko-amerykańskiego.

Podług najnowszych wiadomości z Meksyku przerwano wodociągi w Kweretaro, gdzie stoją wojska cesarza Maksymiljana, które wskutek tego są w bardzo drażliwem położeniu. Uważają wypadek ten jako zakończenie dramatu, gdyż cesarz nie może już powrócić do Meksyku.

Węgry i Galicja.

Obecność namiestnika kraju naszego hr. Gołuchowskiego w Peszcie, dokąd się udali wraz z nim p. Beust i kanclerz chorwacki, dozwala się domyślać, że tamże w radzie ministrów, pod przewodnictwem Cesarza odbyć się mającej, mogą przyjść na porządek dzienny i sprawy galicyjskie, mianowicie zaś przyłączenie Galicji do krajów korony św. Szczepana, a przypuszczenie to nie musi być zupełnie bezzasadnem, jeśli o tem wspominają dzienniki wiedeńskie.

U nas myśl ta od chwili, gdy ją poseł Borkowski poruszył podczas obrad nad adresem, poczęła kiełkować i coraz więcej zwracać na siebie uwagi wszystkich ludzi zajmujących się sprawami publicznemi, — nie koniecznie w tem zrozumieniu, jakie p. Ziemiałkowski chciał włożyć w usta p. Borkowskiemu, — lecz jedynie z stanowiska rządowego, który w r. 1772 rewindykował posiadanie Galicji na podstawie praw korony węgierskiej. Owóż obecnie mogłoby na tej podstawie nastąpić przyłączenie kraju naszego do krajów korony św. Szczepana.

Przyłączenie nas do Węgier, zamiast do tak zwanych krajów niemiecko-słowiańskich, byłoby nie tylko dla nas, lecz i dla monarchji wielce korzystnem a dla polityki państwowej faktem nie małej doniosłości.

Dla nas wykluczenie z związku krajów niemiecko-słowiańskich znaczyłoby tyle, co wypuszczenie nas z kleszcz centralizacji niemieckiej i wcielenie nas do ciała, które odnośnie do nas nie miałoby i nie mogłoby mieć żadnych pretensji hegemonicznych lub antinarodowych. Węgrzy bowiem przyznaliby nam niezawodnie obszerniejszą jeszcze autonomję, aniżeli tę, którą obdzielić chcą Chorwację, a spólność nasza z Węgrami ograniczałaby się jedynie do tego, iżby w spólnym akcie koronacyjnym przynależność Galicji do Węgier uwydatnioną była i sprawy finansowe i wojskowe, które i tak należą po części do państwowych, wykluczone były ze spraw krajowych. Że prócz tego dla spraw polskich musiałby w gronie ministerstwa peszteńskiego zasiadywać osobny minister, to się rozumie samo przez się.

Dla krajów, należących wedle geografji p. Beusta do tak zwanej Cisleitanii, czyli do zachodniej części państwa, przyłączenie nasze do Węgier byłoby również korzystnem, gdyż z wyjątkiem Czech i Morawji, któreby miały osobną grupę stanowić, rada państwa w Wiedniu ustanowioną by była tylko dla krajów niemieckich i tym sposobem zachowana większa jednolitość i w krajach niewęgierskich.

Ze stanowiska państwowego i węgierskiego miałoby przyłączenie nasze jeszcze większą doniosłość, gdyż stanowiąc z Węgrami kompleks blizko 20 miljonowy, stanowić by mogły kraje te jako jądro monarchji w obec zaborczej polityki Rosji jak i Prus silną pozycję. Austrja bowiem niepowinna się już dłużej łudzić, bo dwa powyższe mocarstwa czychają tylko na sposobną okoliczność, z której korzystając, mogłyby nieprzyjaźnie wystąpić przeciw Austrji. Monarchja austrjacka stoi na zawadzie nie tylko Prusom, które sposobią się do zagarnięcia wszystkich niemieckich krajów, ale również i Rosji, która we wschodnej swej polityce i owładnieniu wszystkich plemion słowiańskich znajduje w Austrji najwalniejszego wroga.

Węgrzy również powinniby sobie życzyć przyłączenia naszego, gdyż jak im dobrze wiadomo — zaborczy duch Rosji — pod pozorem współplemienności Rusinów i Słowaków, sięga nie tylko do granic Sanu w Galicji, lecz i po za góry Karpackie, gdzie na południowym ich stoku 3 miljony Słowian zaludniają kraj węgierski.

Węgry z Galicją i Czechy są najsilniejszym przedmurzem Austrji w obec Prus i Rosji. Jak Czechy nie chcą się dać pochłonąć od Prus, tak Galicja i Węgry nie chciałyby się dostać pod panowanie rosyjskie. Wspólność więc interesu stanowi siłę tych prowincyj i wagę ich dla Austrji; wartoby przeto, by się austrjaccy mężowie stanu zastanowili nad tem położeniem i odnośnie do powołania tych prowincyj przynależne im w organizacji państwa przyznali stanowisko.

Mógłby nam kto uczynić zarzut, dla czego nie popieramy ściślejszego związku z Czechami i Morawją jako krajami słowiańskiemi? — co jednak nie trudno przyjdzie nam odeprzeć, gdyż najpierw o podobnem urządzeniu państwa na teraz nie ma mowy, podczas gdy przyłączenie Galicji do Węgier stoi niejako na porządku dziennym; powtóre, w związku z Węgrami prócz tej samej swobody pod względem narodowym, spodziewać się można większych koncesyj co do rozwoju wolności politycznej, aniżeli należąc pod zarząd ministerstwa wiedeńskiego.

Jeżeliby przyjść miał w Austrji do skutku system grup, natenczas ze względu na plemienność naszą słowiańską i przyszłe posłannictwo Słowiańszczyzny, przychylilibyśmy się raczej do połączenia się z krajami korony św. Wacława.

Krzewienie oświaty.

Hasło rewolucji francuzkiej, streszczone w trzech słowach: „wolność, równość i braterstwo“, odbiło się i u nas podczas wstrząsień europejskich 1848 roku. Mężowie polityczni, którzy podówczas na czele kraju stali, podnieśli tę dewizę, a zjednawszy sobie przezto sympatję powszechną kierowali moralnie krajem aż do niedawnych czasów w imieniu tych zasad. Dwadzieścia lat odtąd minęło, a Europa wstąpiwszy w nowe tory, odrzuciła teoretyczne po części, a po części urzeczywistnione hasło rewolucji francuzkiej, jako nieodpowiadające w zupełności wszechrozwojowi społeczeństwa, i po długiem wahaniu się zreformowawszy prawo narodu, przyjęła za podstawę przyszłych działań sztandar, „narodowości, oświaty i dobrobytu“.

Otóż w moc pierwszej z tych trzech zasad zreformowała się Europa na południu i północy, a groźne te państwa nowożytne, są jasnym dowodem jak wielką jest potęga narodowości, złączonej w jeden ustrój państwowy. To też nie przestawaliśmy nigdy rozbudzać życia w tym kierunku i stawać w obronie częstokroć naruszanych praw. Dziś, gdy dzięki wszechstronnym usiłowaniom i rządy cesarskie inaczej jak dawniej na tę sprawę się zapatrują, gdy i w ludności do niedawna spiącej, poczucie narodowości głębokie zapuściło korzenie — możemy, nie tracąc z oka tej głównej podstawy bytu naszego — z całą usilnością rzucić się na rozbudzenie oświaty, i taranem opinji powszechnej starać się zrobić wyłom w tym chińskim murze, którym zacofańcy, dzierżący zastępstwo praw naszych w swym ręku, okolili kraj cały, stając na straży, by iskry światła niedotarły do mas w ciemnocie pogrążonych.

Krzewienie oświaty — to zadanie wielkie; a następstwem tegoż podniesienie istot, które w statystyce do ludności się zaliczają — do godności człowieczej. Państwa postępowe poczuły doniosłość oświaty, i dlatego nie szczędzą kosztów i trudów, by takową dla ogółu przystępną i pożyteczną uczynić. U nas tylko w kraju wszystko w stanie pierwotnym — czyli raczej w takim prawie, jak to ongi bywało, w chwili rozbioru tego mocarstwa, którego brak czuje Europa od stulecia blizko. — Wszechnice niekompletne — a w fakultetach niektórych, wiekiem nieletni profesorowie z Frankfurtu nad Menem, ukończywszy zaledwie zawód studencki, samoistne piastują katedry, wykluczając uczniów dowolnie z fakultetu*). Gimnazja wedle przestarzałych prawideł zorganizowane, dostarczają jedynie kandydatów na urzędy i plebanje — realnego zaś kierunku — niemasz. Technika lwowska bowiem to chyba wzór wsteczności pod względem pielęgnowania specjalnych umiejętności — zaś szkoła realna, którą niebawem zasadniczej poddamy krytyce, zdoławszy usunąć wpływ Rady miejskiej, dopraszą się reformy.

Są to jednak instytucje wyłącznie lub przeważnie rządowe, a ponieważ rząd cesarski w najwyższych sferach, co do ogólnego państwowego kierownictwa jeszcze w zupełności nie jest zorganizowanym, przeto też i zakłady pod jego egidą zostające, w obec nawału zajęcia, zasadniczo przeobrażone być nie mogły. Nie jest to ekskulpowaniem rządu — lecz zawsze łagodzącą okolicznością, którą jedynie dla tego przytaczamy, by się tem jaskrawiej odbiło postępowanie władz krajowych w tej sprawie, które to władze ani kwestji wschodniej, ani nawet węgierskiej nie miały to do załatwienia.

Reprezentacji kraju naszego przyznano w ogólnych zarysach patentami lutowemi stanowczy wpływ na szkoły ludowe, toż samo uczyniła powszechna ustawa gminna, w radzie państwa uchwalona, warując dla samorządu gminnego sprawę szkoły własnej. Skorzystaliśmyż choć w części z tych w szczupłym zakresie nadanych nam praw? Nie — i to mimo siedmioletniego życia konstytucyjnego. Zaprawdę odpowie ciężko w obec dziejów większość sejmowa za to lekkie traktowanie spraw oświaty powszechnej. Pojedyncze głosy w pierwszej zaraz sessji, pierwszej kadencji wymownie domagały się uregulowania oświaty krajowej, a zapisujemy tu przedewszystkiem poważny głos obecnego prezydenta Krakowa Dr. Ditla, którego wnioski zmarniały w archiwach. Po siedmiu leciech stoimy więc tam, gdzieśmy dawniej byli — i to ma się zwać postępem!! Tłumaczenia, iż rząd cesarski na to, lub owo nie byłby zezwolił, nieprzyjmujemy, gdyż pominąwszy tę okoliczność, iż sejm dopiero w szóstym roku istnie-

*) Fakt ten odnosi się do profesora chemji Lindemana, urodzonego w Frankfurcie, który przed osiągnięciem pełnoletności objął katedrę na wszechnicy lwowskiej, i niedawnemi czasy miał kompromitujące zajście z niektórymi uczniami. Zajście to wywołało przeciw niemu procesa karne, o których nieomieszkamy w swoim czasie donieść.

chnik przy wykonywaniu własnego zakresu działania zachowywać winny" — a mianowicie ustawy dotyczące prawa propinacji, służebnictw, polowania, rybołostwa i pobierania dodatków gminnych do podatków.

Na publikację tych ustaw zwracaliśmy już uwagę czytelników w swoim czasie; ograniczamy się dziś przeto na ponownem poleceniu takowej dla zwierzchników i radnych gmin przez wzgląd na dokładność zbioru i systematyczność w układzie

---

— Komentarz powszechnego prawa prywatnego, napisany przez Dra. Ignacego Czemeryńskiego, rzecznika krajowego, po dłuższej przerwie wyszedł w dalszym swym ciągu. Najnowszy ten zeszyt z rzędu VII., traktuje z ogólnego drugiego działu o prawach rzeczowych oddział II. o prawach osobowo-rzeczowych, a mianowicie od §. 859 do §. 0 3. Zeszyt ten odznacza się komentarzem §§. traktujących o pożyczce, który mieści w sobie wszystkie ustawy i przepisy po dziś dzień w tym kierunku wyszłe, a do obiegu pieniędzy papierowych niemniej złota i srebra, jakoteż do kursu przymusowego się odnoszące.

W ogóle komentarz cały, jedyny w polskim języku, zaleca się głęboką wiedzą i nowożytnym poglądem — z tego to powodu cieszymy się niezmiernie nadzieją, iż komentarz kodeksu przyczyni się do objęcia przez autora katedry na wszechnicy lwowskiej. Jestto wprawdzie posada nie nęcąca pod względem materjalnym, jednak wielkiej doniosłości dla kształcącej się młodzieży, która w swym profesorze jednocześnie obrońcę i rzecznika mieć będzie.

Gospodarstwo i przemysł.

— Dnia 2. kwietnia o godzinie porannej, przerwaną została komunikacja między Stryjem a Bolechowem. Wielki most pod Izbicą podmulony został przez wody rzeki Stryju na trzy sążnie długości. Wzięto się do urządzenia most tymczasowego.

— Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej, podało o koncesję na budowę kolei z Czerniowiec do Suczawy. Tak więc wkrótce w dwóch kierunkach sieć kolei się rozprzestrzeni, mianowicie ku Tarnopolowi i Brodom i ku Mołdawji.

— Koleje żelazne umożebniają dziś zwiedzenie i najodleglejszych placów targowych. Otóż na tegorocznym jarmarku wiosennym w Frankfurcie nad Odrą, zjechało się wiele kupców; było tam również kilku Polaków — i wszyscy odjechali zadowoleni z interesów. Szczególniej w skórach surowych i wyprawnych był ruch nadzwyczajny. Skóry wołowe płacono wyżej, aniżeli dotychczas. Skóry cielęce w towarze przednim kosztowały 160 tal. za 1 0 sztuk, gatunki średnie 140 tal. Skóry końskie lepszych gatunków dosięgły do 32 tal., a skórki zajęcze płacono 22 tal. za 10 szt.

— Namiestnictwo czeskie zniosło zaprowadzone co do bydła rogatego ograniczenie obrotu i pozwoliło tak na przywóz jak i na przewóz wołów, owiec i kóz, jako też surowych płodów z tego bydła — z wolnego od zarazy, krakowskiego okręgu odministracyjnego. Co do wschodniej Galicji, zakaz przywozu trwa dalej.

— Dnia 2. kwietnia następujące serje losów kredytowych zostały wyciągnięte: 24 , 89 , 1073, 1175, 1274, 1462, 4 7, 1631, 16 9, 1721, 1986, 22 1, 2561, 2 83, 2828, 3384, 4083. Z serji 3384 Nr. 88 wygrywa 200 000 złr., z serji 1175 Nr. 94 złr. 4.0 00; z serji 1462 Nr. 64 złr. 20.000, z serji 245 Nr. 36 złr. 5.000, z serji 1 31 Nr 94 złr. 5.000.

— Na targach obwodu stryjskiego były przeciętne ceny zboża w ubiegłym tygodniu następujące: mierzyca pszenicy 4.8 , żyta 3.40, jęczmienia 2.7 , hreczki 2.50, kukurudzy 3.9 , owsa 1.15, korzec kartofli 1.15.

Część urzędowa.

Nominacje. Radcą sądu krajowego w Czerniowcach, Fr. Hauser.

Konkursa. Posady pięciu senzalów towarowych, a sześciu senzalów efektów przy lwowskiej izbie handlowo-przemysłowej, term. podań do 20. kwietnia; — ekspedjenta poczty przy nowo utworzyć się mającej poczcie w Iwoniczu, (40 złr. i panszalja) term. pod. do 25. kwietnia; — koncepisty przy c. k. prokuraturze we Lwowie (6 0 złr.), term. pod. do 25. kwiet.; posady przy urzędzie gminy miasta Krosna, pisarza zarazem kasjera z roczną płacą 300 złr; pisarza 2go oraz rewizora policji z płacą 300 złr.; woźnego z płacą 150 złr.; kaprala policji z płacą 150 złr., i trzech policjantów po 96 złr; term. pod. do 20. kwietnia; — posady przy urzędzie gminy miasta Andrychowa: lekarza miejskiego z roczną płacą 200 złr. i rewizora policji z r. pł. 200 złr.; term. pod. do 30. kwietnia; posada lekarza miejskiego w Tuchowie z r. pł. 200 złr., term pod. do 20. kwietnia.

Wystawa paryzka 1867 r.

Park.

[Dokończenie]

Naprzeciw kościoła, po drugiej stronie kanału, wznosi się olbrzymia skała; zdawałoby się na pozór, iż natura od wieków tutaj ją ustawiła. Na skale stoi wysmukła latarnia morska z blachy żelaznej. Niedaleko od tej skały p. Pierre Petit wybudował bardzo ładny pałacyk, na pomieszczenie swego zakładu fotograficznego.

Zwracając się ku głównej alei, prowadzącej do pałacu, napotykamy pawilon cesarski, a raczej altanę zbudowaną podług planu pp. Duval, tapicerów dworu, odznaczającą się lekkością połączoną z wysokim smakiem estetycznym. O kilkanaście kroków dalej, budynek okrągły, niewielkich rozmiarów, o dachu szklannym, pomieści wystawę przedmiotów niedawno stworzonej gałęzi przemysłu: fotoskulptury.

Zapuszczając się dalej w park ku szkole wojskowej, natrafiamy na dość obszerny gmach teatru międzynarodowego. Przedmioty służące do ozdoby teatru ubiegać się również będą o nagrodę. Przedstawienia będą częste, urządzenia ich i całe przedsiębiorstwo poruczone zostało p. Reynier. Dzienniki humorystyczne dowcipkują na temat repertoaru tego teatru, w sposób nader elegancki i przyjemny.

Za teatrem wznoszą się wielkie szopy, służące na pomieszczenie wagonów, wozów i narzędzi, niezbędnie potrzebnych do utrzymania pałacu wystawy i parku. Bliżej pałacu, lecz w tej samej części parku, zwraca naszą uwagę pralnia wzorowa; oraz młyn i piekarnia, gdzie pszenica w obec widzów przejdzie wszelkie metamorfozy z ziarna w mąkę, z mąki w ciasto, nareszcie zmieni się w chleb wykwintny. Dalej znajduje się fabryka porcelany sewrskiej, dostarczającej wyrobów przewyższających o wiele porcelanę saską. Obok fabryki porcelany huta szklanna, gdzie w obecności zwiedzających, wyrabiać będą wszelkie produkta sztuki szklarskiej, od szkła butelkowego aż do strassu naśladującego djament. Tutaj będziemy mieli sposobność przypatrzenia się, w jaki sposób powstają rysunki na szkle, odznaczające się żywością barw, wytrzymujących działanie ognia. Nie wielka fabryka świec stearynowych, da pojęcie o przemianach, jakim ulega tłuszcz zwierzęcy, nim się skrystalizuje w materję perłowej białości, zastępującą tak dobrze wosk zbyt kosztowny.

Oprócz tych fabryk znajdują się w te samej części parku: domek przenośny kamienny, namiot cesarzowej i kiosk komisji wystawy, na dając jej urok malowniczości i elegancji. Model domu robotników budzi powszechną ciekawość.

Przejdźmy teraz do części parku przeznaczonej na wystawę ogrodnictwa.

Na samym wstępie uderza nas cudne aquarium wody słodkiej. Niezliczona mnogość ryb wszelkiego gatunku poznajomi nas z tajemnicami wodnego żywota. Za aquarium urządzono małą sadzawkę, wyłącznie przeznaczoną na mieszkanie dla stuletnich karpiów z Fontainebleau. Mała rzeczka, przerzynająca tę część parku, służyć będzie do doświadczeń odnoszących się do hodowli ryb. Nad brzegiem sztucznej tej rzeczki ustawiono ogromną klatkę, a raczej szklanny pałac, który zaludnionym będzie przez kolibry, rajskie ptaki, i innych skrzydlatych obywateli powietrza — o pierzu świetnem i barwistem.

Kilka wielkich cieplarni posłuży za schronienie dla cudów ogrodnictwa hollenderskiego i francuzkiego Oddzielna cieplarnia zawierać będzie rośliny egzotyczne; ujrzymy tam wysmukłe palmy, dostarczające zarazem pokarmu, napoju, cienia i materjału na tkaniny; rozłożyste paprocie, obok których nasze zaledwie zdają się ździebełkami, a które w czasach przedhistorycznych stanowiły całą florę kuli ziemskiej. W oddzielnym również budynku znajdować się będzie diorama botaniczna, przedstawiająca rośliny w naturalnej ich wielkości, podług fotografij zdjętych przez podróżników.

Przebiegłszy tak jedną część parku, zapuśćmy się teraz w część inną, mianowicie hollenderską.

Hollandja, jak wiedzą czytelnicy, jest to maleńki kraj, zamieszkały przez lud wytrwały, przywiązany mocno do ziemi, którą codzień niesłychanemi ofiarami wydzierać musi zajadłym falom morza, gotowym zalać ją co chwila, co chwila połknąć całkowicie. Zdobytą w pocie czoła ziemię, lud ów przemienił w istny ogródek. Wytrwała praca wydała jak zawsze — obfite plony; obok rolnictwa zakwitnął przemysł, a z przemysłowym rozwojem przyszło bogactwo. Dzieje Hollandji pod temi względami bardzo są podobne do dziejów dawnej Fenicji. Jednakowe przyczyny, jednakowe położenie, wydały te same skutki. Tylko że zniewieściałość Tyru i Sydonu nie zdołała oprzeć się zdobywcy, a Hollandja pokonała dumnego, zaciętego Filipa.

Przemysł Hollandji będzie reprezentowanym świetnie na tegorocznej wystawie. Zobaczymy jej skóry, płótna, jedwabie, druki, oraz wyroby jej kolonij, dla których oddzielne wyznaczono miejsce. W parku hollenderskim zwracają na siebie uwagę mleczarnia i szlifiernia djamentów; obiedwie gałęzie przemysłu bardzo wysoko rozwinięte w Hollandji. W samym Amsterdamie szlifiernie djamentów zajmują 10.000 robotników, ich właściciele obracają kapitałem 100 miljonów franków rocznie.

Z Hollandji do Belgji jeden krok tylko. W parku belgijskim uderza naprzód ogromny kiosk okrągły, przeznaczony na wystawę materjału (matériel) kolei żelaznych belgijskich. Rzecz to niemałej wagi, gdyż Belgja mająca powierzchni zaledwie 30.000 kilometrów kwadratowych, posiada stosunkowo najwięcej kolei żelaznych.

Obok tego obszerne zajmują miejsce na wystawie belgijskie sztuki piękne. Wybudowano nawet na ten cel w parku oddzielny pałacyk kwadratowego kształtu. Przy wejściach do tego pałacyku ustawiono dwa posągi: jeden króla Leopolda Igo, a drugi Baudouin'a de Mons,

nia dwie uchwalił ustawy w tym kierunku, zauważać musimy, iż skoro większość reprezentacji, w każdej sprawie tak dobrze zainformowana co do tendencij cesarskiego rządu, i zawsze odmówieniem sankcji się zasłaniająca, przyznała, że rząd rozwiązał jej ręce w sprawie najniższych szkół ludowych; to było jej obowiązkiem, zawarowawszy sobie należny wpływ na średnie i wyższe szkoły, przystąpić przedewszystkiem do reformy szkół najniższych.

Budżet krajowy przeciążony — to drugie tłumaczenie; prawda — lecz skoro znalazły się pieniądze na dotację zakładu muzycznego, który prawie ani jednemu z krajowców odpowiedniej nie nadał posady, skoro i na inne wydatki, o których przemilczeć wolimy, większość wotowała — toć można było przy lepszym gospodarstwie znaleźć grosz wdowi na uregulowanie szkółek, jeźliby gminy pojedyncze wydatkom niepodołały.

Brak czasu — to trzecie i ostatnie tłumaczenie; więc był czas na dwukrotne zajęcie się sprawą propinacyjną, był czas na ustawę o obszarach dworskich, był czas na dyskusję o feudalnym zabytku zatrzymania prezenty parochów — a na ustawę szkolną czyż czasu nie było?!

Zresztą są to już reminiscencje — a ponieważ zadaniem naszem jest przeważnie zajmowanie się sprawami bieżącemi, przeto pozostawiając dziejom szersze omówienie spraw minionych, przystąpimy w przyszłym artykule do wniosku sejmowego, Wydziałowi krajowemu do załatwienia przydzielonego, a tyczącego się uregulowania dotacyj dla nauczycieli wiejskich i projektu do założenia krajowego seminarjum dla nauczycieli ludowych.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Dnia 1. kwietnia robotnicy w tutejszej fabryce parafiny, z powodu domagania się podwyższenia zapłaty, zbuntowali się przeciw fabrykantowi, wskutek czego przywołana patrol policyjna, aresztowała ośmiu. Gdy atoli ci stawiali opór i usiłowali straż rozbroić, ta użyła broni siecznej i raniła dwóch tak dalece, że musiano ich odwieźć do szpitalu powszechnego.

— W tutejszym zakładzie karnym zastąpiono od d. 31. marca straż więzienną wojskiem; zatrzymano jednak dawnych dozorców dla pilnowania więźniów podczas ich robót w zakładzie i po za obrębem tegoż

— Jak się dowiadujemy, sekcja finansowa tutejszej rady miejskiej uchwaliła wziąść udział w subskrypcji na akcje banku hipotecznego, w kwocie 80 000 złr. Wniosek, aby subskrybować 120.000 złr. upadł mniejszością jednego głosu. Dziś rada miejska uchwali ostatecznie z jaką kwotą przystąpi do tej instytucji; wedle naszego zdania, lepiej by było zamieniać niekrajowe obligacje, jakich miasto sporo posiada, na akcje krajowych przedsiębiorstw.

— Wczorajszy czerniowiecki pociąg osobowy przejechał koło Tłumacza 4 woły, które przepędzano przez szyny: również zdarzył się przedwczoraj w nocy na tej samej kolei nieszczęśliwy wypadek. Na stacji Boronicze bowiem zeszły się dwa pociągi towarowe, wskutek czego zgruchotały się 4 wagony.

— Na dochód czytelni akademickiej daną będzie jutro w piątek „Marja Sztuart", tragedja Schillera, z uprzejmem współdziałaniem p. Aszperger, która wystąpi w głównej roli Marji. Spodziewamy się, że tak sam cel przedstawienia, jakoteż i występ sławnej, a tak u nas ulubionej artystki, zwabi liczną publiczność.

— Teodor hr. Załuski, który jak donosiliśmy w ostatnim nrze Dziennika skoczył z okna, zmarł przedwczoraj wskutek owego nieszczęsnego wypadku.

— „Czas" krakowski zaprzecza wiadomości podanej w lwowskiej korespondencji do „Dziennika warszawskiego", jakoby p. Kirchmajer właściciel „Czasu" robił układ z p. Zygmuntem Kaczkowskim o sprzedaż tegoż dziennika.

— Charakterystyczne jest sprawozdanie „Słowa" o wyborach do rady gminnej w Samborze. Niektóre wyjątki pozwolimy sobie podać w dosłownem tłumaczeniu: Nasz Sambor wybrał jeszcze przed sejmem swoich radnych w liczbie 30; oprócz kilku russkich perekińczyków, nie ma między niemi ani jednego Rusina. Nawet „prychodnyka" russkiego ks. Ławreckiego — a to przez agitację naszych perekińczyków Popiela i Terleckiego niewybrano Namiętność Terleckiego dla polszczyzny dochodzi do tego stopnia, że nawet russkie dzieci wiejskie, jeźli zdybie na ulicy, uczy polskiej modlitwy „Ojcze nasz"! (co za zbrodnia! p. r.) Dnia 22. b. m wybrali nasi radni starszyznę — burmistrzem adw. Szemelowskiego, a wiceburmistrzem notarjusza Kasparka, spolaczonego Niemca czy Szlązaka, namiętnego ultrasa polskiego, asesorami pens. urzędnika Kobaka, perekinczyka russkiego Janowskiego za to, że Rusinów dobrze kąsa, mieszczanina Olbrychta, adw. Wica i mieszczanina Sudackiego. Można sobie wyobrazić „nieudawolstwie" „Słowa" i jego szan. korespondenta z tego rezultatu wyborów gminnych russkiego miasta Sambora.

— W Semenówce w powiecie Horodenka spaliła się d. 20. marca drewniana cerkiew miejscowa Ogień miał powstać przez nieostrożność.

— W Wiedniu zdarzył się okropny wypadek. E. P. służący niegdyś przy południowej kolei, zostawał przez dłuższy czas bez służby, w skutek czego z żoną i trojgiem dzieci znajdował się w zupełnej nędzy. Przez dłuższy czas pocieszał żonę nadzieją, iż ma dostać miejsce przy browarze. D. 31. z. m. przyszedł do domu rozpromieniony z radości i powiedział żonie, że jej i dzieciom musi sprawić ucztę, ponieważ dostał owo miejsce w browarze i jutro się tam sprowadzi. Zgotowano więc wieczerzę, do której zasiedli rodzice z dwoma synami — najmłodsze zaś dziecko położono do łóżka. P. był w tak dzikim, wesołym humorze, że żonę na ten widok pewien lęk zbierał. Wypiwszy trochę ponczu, kazał P. przynieść piwa, pił z synami, tylko żona pić nie chciała i wyszła do drugiego pokoju do śpiącego tam dziecka. Po chwili wróciła do pierwszego pokoju, gdzie się jej straszny widok przedstawił: starszy syn bez życia leżał na ziemi — młodszy blady ze strachu i bolu stał nad bratem, a P. ledwie już zdołał podnieść się z krzesła i zawołał: „Amaljo! musisz i ty pić — nie daj nam samym umierać. Nie mam żadnych widoków na służbę — przebacz mi, żem cię tak długo łudził." Na krzyk nieszczęśliwej kobiety zbiegli się ludzie — sprowadzono lekarzy, ale już było za późno. W szklance piwa, którą P. przeznaczył dla żony, znaleziono po chemicznym rozbiorze rozpuszczone cyankali.

— „W. Abendpost" pisze dzisiaj: „W jednym z ostatnich numerów, „Dziennik Poznański" zamieścił list z Krakowa, w którym doniesiono, iż ze strony austrjackiej „uczestnicy ostatniego powstania przeciw Rosji znowu bywają obecnie wydawani temu mocarstwu. Przeciw tej wzmiance postawić tu należy fakt, że w tym roku były urzędnik rosyjski Roman Wścieklica i sądownie z Austrji wydalony urzędnik lasowy Feliks Sośnicki, obaj patrzeni paszportami powrotnemi (Reverten-pässe), odstawieni zostali do Szczakowy na wyraźne swoje żądanie; następnie odesłany z Pesztu do Krakowa dla braku legitymacji student Józef Urbański na prośbę swoją protokólarnie przyjętą, do stacji granicznej Węgrzce był dostawiony, a im samym pozostawiono, aby się meldowali u władz granicznych rosyjskich. Na tem ograniczają się „wydawania"!

— Z pod Keyni piszą do „G. Tor.": Zapłakać nad naszą przyszłością koniecznie trzeba. Przed kilku dniami przejeżdżało sześć familji polskich przez miasteczko nasze na kolej do Nakła, by puścić się w podróż do Ameryki, a i z Keyni wynosi się równocześnie kilka familji polskich rzemieślników. Zapytani o powód, odpowiadają oni, iż niemając tu zarobku wystarczającego na utrzymanie wskutek pomijania przez swoich, zmuszeni są szukać nowej ojczyzny za morzem.

— W Mikołajewsku w gubernji charkowskiej, widziano niedawno zjawisko nadzwyczajnie zadziwiające i cudnie piękne zarazem O rannej godzinie, przy silnym południowym wietrze, odwilży i zamieci, w wysokości około 10 sążni nad ziemią przeleciała kula najjaskrawszych kolorów tęczowych, mająca około ³/₄ arszyna średnicy. Lot tej kuli był dość szybki, spadła ona pomiędzy dworem i stajniami na ziemię, gdzie zaraz zamieniła się w pianę podobną do mydlanej, tylko że bardzo żywej barwy. Wiatr rozszarpał tę pianę na spore kawałki i rozniósł ją szybko i na daleką przestrzeń, a pomimo wilgotności gruntu, piana ta przeleżała około pół godziny. Wiadomość tę podał „Kijowski Telegraf."

— Dobrą anegdotkę opowiadają o Deaku. Przyszedł raz do niego stary Węgier ze wsi, chcąc go prosić o jakąś zyskowną rządową posadę. A należał on do tych ludzi, którzy prócz bardzo zacnego charakteru i dobrego serca, nie posiadają innych przymiotów umysłu. Deak już poprzednio był uwiadomiony o treści jego prośby. Po przywitaniu zapytał Deak: „Czy żyje twój stary poczciwy furman Jędrzej, i co porabia?" „Zdrów zupełnie — ale zkąd ci przyszło na myśl pytać o niego?" „Potrzebuję kucharza, i przyszedł mi na myśl twój furman." „Jakto — śmiejąc się zawoła — stary mój furman nie zna się wcale na kucharstwie." „Tyle się zna na kucharstwie, co ty mój drogi na sztuce rządzenia." —

Przegląd artystyczno-literacki.

— Koncert wczorajszy, dany w sali ratuszowej przez Towarzystwo muzyczne, liczną mimo niepogody zgromadził publiczność; jakoż nie doznała ona zawodu, a wieczór ten do nader przyjemnych policzyć wypada.

Trio Beethowena, odegrane przez pp. Mikulego, Brukmana i Wolmana, stanowiło niejako uwerturę koncertu, a wykonane było z taką dokładnością, iż nic do życzenia nie pozostawiało. Śpiew pani Konarskiej (Arja z „Fioryny" Pedrottego) i Listek kalinowy Teichmana był tak melodyjny, że słuchaczy w zachwycenie wprawił. Rdzeniem koncertu była gra p. Mikulego — Polonez i Scherzino wykonane były po mistrzowsku. Pani Nowakowska z właściwym sobie wdziękiem i życiem wygłosiła poemat Lenartowicza p. n.: „Lirnik". Na zakończenie produkował się p. Wolman na wiolonczeli, odegrał Szuberta „Tarantella", której wykonanie zjednało mu liczne oklaski. W ogóle całe urządzenie koncertu powszechne znalazło uznanie, doborowej a po większej części muzykalnej publiczności.

— Nowy utwór Guniewicza p. n.: Męka Chrystusa, wykonany będzie w Wielki piątek; autor zaprasza pp. amatorów, którzy brali udział w jego koncertach, aby raczyli zgłosić się do niego, pod l. 538³/₄ celem rozpoczęcia prób dla wykonania tego utworu.

— Wkrótce odegraną będzie na scenie krakowskiej nowa oryginalna komedja w 5. aktach p. n.: Za naszych czasów — utworu p. Mieczysława Dzikowskiego, redaktora „Przeglądu Powszechnego", który w roku zeszłym wychodził w Dreźnie.

— Zeszyt III. zbioru ustaw administracyjnych, zebranych przez J. R. Kasparka, wyszedł już z pod prasy. Zawiera on w tej drugiej szczegółowej części „Ustawy przepisy i instrukcje, które gmina i jej zwierz-

twórcy prawa cywilnego i konstytucji gminnej belgijskiej, słusznie nazwanego: ojcem ubogich. Spodziewamy się spędzić miłe chwile w tym pałacyku i życzymy tym, co nie mogą zwiedzać mnzeów belgijskich, ażeby mogli oglądać zebrane razem arcydzieła mistrzów takich, jak Van Dyck, Rubens, Rembrandt, Sordaens, Filipe de Champagne, Teniers, Dov, Ruysdael i tam dalej.

Z parku belgijskiego przechodzi się do parku pruskiego, który z tamtym graniczy. Park pruski zajmuje część parku przeznaczonego dla rzeszy niemieckiej, a wynosi $^2/_3$ całego obszaru cudzoziemskiego. W pośrodku znajduje się tam kiosk, gdzie w oznaczonych godzinach da się słyszeć muzyka wojskowa pruska. Tuż wpodle kiosku domek szkoły wiejskiej, ze wszystkiemi przynależytościami, i dom robotników przedstawiony na wystawę przez księcia pruskiego, który ma być podobno obecnym przy otwarciu wystawy.

Oddział austrjacki będzie nader interesującym, a rozmaitość płodów, jak również wysoka doskonałość w niektórych gałęziach produkcji, niezawodnie pozwolą jej odnieść — na tem pokojowem polu walki — tryumf nad swoją przeszłoroczną rywalką. I rzeczywiście, w części austrjackiej wystawiono szereg budynków. We środku znajduje się restauracja, a dokoła niej domy urządzone podług obyczajów różnych ludów, zostających pod panowaniem Austrji. Obok domu tyrolskiego, będzie tam węgierski, wołoski, kroacki, styryjski i galicyjski. Łatwo więc będzie zwiedzającym porównać urządzenie wewnętrzne jednych z drugiemi i stworzyć sobie dobre pojęcie o zwyczajach życia każdego narodu. Właściwe zajęcia i prace, jakoteż pokarmy i napoje nie będą zapomnianemi; jasny zatem obraz i jasne wnioski ztąd wyprowadzić się dadzą. Na wystawach poprzednich Austrja zalmowała jedno z najważniejszych stanowisk, wojno też przypuszczać, że tym razem równie świetnie wystąpi.

W parku szwedzkim wzniesiono dom wiejski z drzewa; w parku rosyjskim dom wiejski z okrąglaków, przypominający letnie mieszkania (dacze) pod Petersburgiem. Przy domku wiejskim rosyjskim zajdują się stajnie, gdzie pomieszczonemi będą konie rasy rosyjskiej.

Hiszpanja zbudowała gmach obszerny, dwupiątrowy. w celu pomieszczenia tam dzieł sztuki. W oddziale portugalskim wznosi się piękny pałacyk w stylu „Don Manuel“, dla produktów kolonjalnych.

Jednym z najozdobniejszych jest domek wybudowany przez Szwajcarję dla dzieł sztuki, jak również model domu wiejskiego.

W części amerykańskiej widzimy: dom szkolny, szpital namiotowy i wagon ambulansowy. W angielskiej zaś, wystawę przyrządów do ocieplania i oświetlania, oraz dom misji protestanckiej.

Przechodzimy teraz do parku włoskiego.

Na samym wstępie uderza nas obszerny skład, zawierający narzędzia użyte do przekopania góry Cenis. Była to jedna z prac najtrudniejszych i największych w naszem stuleciu.

Rzym obiecuje przysłać model katakomb, w naturalnej wielkości, zrobiony z drzewa i naśladujący z najdrobniejszemi nawet szczegółami te pierwotne schronienia chrześcjan.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, na wystawie, która wszystkich łączy i brata, krzyż spotkał się też z półksiężycem i spoglądają na siebie z blizka. Aleja tak nazwana syryjska, przedziela Rzym od Konstantynopola. Ze wszystkich części parku, wschodnia może najwięcej budzi ciekawości. Wyobraźnia obiecuje sobie znaleźć tam mnóstwo rzeczy nowych, nieznanych, fantastycznych; a oko znużone piękną choć może za suchą symetrją europejską, spodziewa się odpocząć i popieścić rozkoszną kapryśnością form wschodnich.

Park turecki przedstawia plac zawarty pomiędzy meczetem, kioskiem konstantynopolitańskim i łaźnią wschodnią. Meczet zbudowany jest na wzór pięknych meczetów Azji mniejszej; wewnętrzne ozdoby malarskie z tegoż samego pochodzą źródła. Kiosk ma przypominać jakąś willę z nad Bosforu; wewnątrz zawiera pyszną salę, w środku której nieustannie szemrze wodotrysk. Łaźnia jest typem tego rodzaju zakładów na Wschodzie i na szczególną zasługuje uwagę. W ogóle budowle tureckie, jakkolwiek rozpoczęte póżno, dziś już zupełnie są skończone i wykonane ze wzorową dokładnością. Kierował ich budową p. Leon Parvillée, zdolny pomocnik p. Barberini, budowniczego w Konstantynopolu.

Park egipski nie tylko dorównywa, ale przewyższa nawet turecki. Znajdują się w nim: świątynia, selamik, okel i stajnie. Świątynia jest najwierniejszym odwzorem pomników egipskich. Ozdoby wewnętrzne i zewnętrzne, freski i płaskorzeźby, zasługują szczególniej na podziwienie; są to bowiem dokładne kopje zabytków starożytnego Egiptu, ułożone w porządku chronologicznym przez znakomitego archeologa Mariette-Bej. Wewnątrz świątyni znajdują się także ciekawe pomniki i muzeum Bulok, między innemi statuy Ramsesa, Aleto i królowej Amenisis.

Selamlik, jestto zabytek sztuki starożytnej Arabów. Dzieli się na dwie części: na salon służący za miejsce wypoczynku dla vice-króla, w którym umieszczone będą różne przedmioty arabskie i na obszerną komnatę, gdzie znajdować się będzie wielka mapa Egiptu w płaskorzeźbie i karta geodezyczna tegoż kraju. Nad tą kartą pracował przez 20 lat przeszło Figari-Bej.

Okel jestto rodzaj karawan-seraju, który zawierać będzie: kawiarnię, łaźnię, sklepy i warszaty rzemieślników egipskich.

Na wschód od parku egipskiego leży park perski, zawierajacy dom perski i fabrykę opium. Persja, która nie wielką grała rolę na wystawie londyńskiej, daleko świetniej wystąpiła w tym roku. Produkta jej nareszcie nadeszły już do Paryża, kłopoty i zmartwienia ambasadora już się skończyły.

Japonja nie wiele przedstawia ciekawego, lecz zato Chiny nadesłały najcelniejsze swoje wyroby, jakoto: porcelanę, lak, meble rzeźbione, kość słoniową, jedwab i płody rolnicze. W środku ich parku wznosi się wieża porcelanowa, zbudowana podług rysunku i pod dyrekcją p Chapon i dom mieszkalny ułożony z materjałów nadesłanych z Chin. W domku tym publiczność będzie mogła pić herbatę, jeść gniazda jaskółcze i potrawkę z rekina. W ogrodzie znajduje się ciekawe drzewo; gatunek to bambusa powiększającego się w ciągu 24 godzin o 7 centimetrów, czyli dochodzącego w 286 dni do maximum wzrostu, t. j. do 20 metrów wysokości.

Afrykę reprezentują trzy państwa: Egipt, o którym jużeśmy mówili, Tunis i Maroco. W parku tunetańskim wybudowano pałacyk, gdzie będzie mieszkał sam Bej Tunisu. Budynek to dość wysoki, ozdobiony dwiema kopułami, w stylu najczystszym wschodnim. Wewnątrz na podwórzu znajduje się bardzo ozdobny wodotrysk. Obok pałacu jest kawiarnia i bazar, w którym kupcy tunetańscy sprzedawać będą swoje towary. W parku marokańskim jest namiot cesarza i dwa mniejsze dla jego straży.

Za obrębem parku, z prawej strony, znajduje się dworzec kolei żelaznej, łączącej wystawę z koleją okólną Paryża (chemin de fer de ceinture). Kolej okólna świeżo została ukończoną; obiega ona miasto dokoła i przecina wszystkie inne linje kolei. Z każdej więc części miasta można będzie przyjeżdżać koleją na wystawę.

W części cudzoziemskiej parku, blizko wejścia głównego, znajduje się obszerny gmach 72 metry długi; jestto klub międzynarodowy. Zbierać się tam mają biorący udział w wystawie. Obszerna sala zebrań jest na dole; sala konferencyj, rozmowy, i czytelnia na Iszem piątrze. Dokoła tego gmachu ciągnie się galerja sklepów, będąca wystawą en petit, w 44 bowiem sklepach tam urządzonych, nabywać będzie można wszelkich produktów pięciu części świata.

Na klubie międzynarodowym kończymy naszą przechadzkę po parku.

W ogóle przyznać trzeba, iż park jest bardzo szczęśliwym i znakomicie wykonanym pomysłem. Za kilka tygodni, jeżeli pogoda się zmieni (grozi nam bowiem potop w Paryżu), drzewa zazielenieją, i przybywający po raz pierwszy do Paryża cudzoziemcy, nie zechcą uwierzyć, iż jest on dziełem kilkunastu miesięcy, skazanem na śmierć tak nagłą.

W ostatnich dniach cesarz zwiedzał wystawę; zachwycony został postępem robót i rzekł do wice-prezesa komisji (prezesem komisji jest następca tronu, le Prince Impérial), „pewny jestem, że wszystko skończonem będzie 1go kwietnia“.

Przed tygodniem ustawiono już służbę pocztową wystawy, której urzędnicy muszą znać kilka języków obcych.

Nie zapomniano również i o służbie lekarskiej. Na czele jej stoi jeden ze znanych lekarzy paryzkich, ma zaś pod sobą 5 lekarzy głównych i 70ciu zwyczajnych.

P. Duruy, minister oświecenia publicznego, którego szlachetnej działalności Francja zawdzięcza znaczny postęp na polu oświaty ludowej, oddał swój własny salon na miejsce zebrań dla profesorów i nauczycieli wiejskich przybywających na wystawę.

Kurs lwowski,
z dnia 3. kwietnia.

	Dają zł r.	Dają kr	Żądają zł r.	Żądają kr
Dukat holenderski	6	02	6	07
Dukat cesarski	6	05	6	11
Półimperjał rosyjski	10	57	10	75
Rubel srebrny rosyjski	1	95	2	01
Rubel papierowy rosyjski	1	70	1	72
Talar pruski	1	90	1	92
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	75	65	76	48
Galic. listy zastaw. m. k (bez kupon.)	79	36	80	[illegible]
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	68	08	68	92
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	69	67	70	58
Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.)	218	—	220	67
„ „ „ czerniowieckiej	184	17	186	33

Telegrafowany kurs wiedeński.
Dnia 3. kwietnia.

	zł r.	kr.
5% Metaliki	58	40
5% Pożyczka narodowa	69	25
Losy pożyczki z roku 1860	84	90
Akcje banku wiedeńskiego	724	—
„ „ kredytowego	177	50
Londyn. 10 funtów szterlingów	130	—
Srebro	127	—
Dukat pojedynczy	6	13

TEATR POLSKI.

W piątek dnia 5. kwietnia 1867 na dochód czytelni akademickiej na uniwersytecie lwowskim

MARJA STUART.

Tragedja w 5 aktach Fr. Szylera.

OSOBY:

Elżbieta, królowa Anglji . . . Pni Szymańska.
Marja Stuart . . . . . . Pni Aszpergerowa.
Robert Dudlej . . . . . . P. Królikowski.
Jerzy Talbot . . . . . . P. Nowakowski.
Wilhelm Cecil, baron Burlej . . P. Baranowski.
Wilhelm Davison . . . . . P. Wilkoszewski.
Sir Ammias Paulet . . . . P. Miłowski.
Mortimer . . . . P. Szymański.
Hrabia Aubespine . . . . . P. Wojnowski.
Okelli, przyjaciel Mortimera . . P. Doroszyński.
Melvil . . . . P. Galasiewicz.
Anna Kenedy . . . . . . Pni Hubertowa.
Oficer gwardji . . . . . . P. Brodowski.
Paź królowej . . . . . . Pna Kwiatkowska.
Szeryf . . . . P. Salamon

Rzecz dzieje się w Anglji.

Pani Aniela Aszpergerowa z grzeczności przyjmuje udział w tem przedstawieniu.

OGŁOSZENIA.

Następujące broszury można u podpisanego dostać

(po zniżonych cenach — dokąd jeszcze zapas wystarczy.)

Oblężenie i zburzenie Jerozolimy przez Tytusa z mapą ziemi św. 2 zesz. . . . . 30 cent.
Jan Bielecki poemat Słowackiego z rycinami 15 „
Plany Słowian południowych . . . 10 „
Wilja Bożego narodzenia powieść J. Dzierzkowskiego . . . . . 30 „
Przybłęda, komedja w 2. aktach . . . 30 „
Obrona Sokołowa, poemat z rycin. (komis.) 40 „
Bajki dla dzieci, z wielu rycinami . 15 „
Systematyczny układ ustaw we względzie myt drogowych, mostowych i przewozowych 10 „
Imionospis poległych w powstaniu 1863 i 1864, z wielu drzeworytami . . 50 „

Są jeszcze i kompletne roczniki Przyjaciela Domowego z lat 1865 i 1866. Rocznik pojedynczy kosztuje 3 złr. albo oba razem 5 złr. — Dla czytelni gminnych i ludzi pracy — tylko 4 złr.

Zamówienia z prowincji czynią się listownie, wskutek których przesełka odbędzie się natychmiast za zaliczką pocztową.

Hipolit Stupnicki, wydawca.

Lwów d. 18. lutego 1867

Majątek wiejski

w Galicji — nie w Czechach lub Węgrzech — blizko kolei żelaznej, gościńca i miasta, z 600 morgami pola ornego (dobrej jakości), 600 morgami starego lasu i dobremi budynkami poszukuje się do kupienia; oferty przyjmuje **R. Aleksander**, jeneralny ajent Germanji w Wrocławiu, nowa świdnicka ulica l. 4. 88-2-2

Realność

z wolnej ręki do sprzedania w Wielkim Potoku, w obwodzie samborskim, 1½ mili od Staregomiasta, składająca się z zabudowania mieszkalnego o 4. pokojach i budynków gosp., oraz ogrodu jarzynnego i 44½ morgów gruntu ornego. Bliższą wiadomość można zasiągnąć w handlu braci Towarnickich we Lwowie. 85-2-3.

W drukarni E. Winiarza wyszła i jest do nabycia w księgarni Karola Wilda broszura

O Stowarzyszeniach

Tadeusza Romanowicza.

Cena 30 cent. w. a.

F. B. HANICKI & Comp.

plac świętego Ducha l. 45.

na powszechne żądanie poczynili stosowne urządzenie do wyrobów

OBÓWIA MĘZKIEGO

każdego rodzaju z najlepszych skór zagranicznych.

Zamówienia z prowincji według przysłanego zużytego a dogodnego obówia, uskuteczniają się natychmiast. 73-3-3.

Salę Ortopedyczną gimnastyki

salonowej i do leczenia, otworzyłem w pałacu Pojezuickim, do użytku osób wątłych, poważnych i ułomnych płci obojga i dla dzieci, ogółem polecam wszystkim do rozwinięcia muszkuł i siły, która jest niezbędnie potrzebna

Przy teraźniejszym systemie poborowym, każdego do służby wojskowej obowiązującym, gimnastyka, lekko i stopniowo siłę wyrabiająca, a tem samem do służby wojskowej przysposabiająca, powinna ogólnie rozpowszechnić się we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa.

Udzielając od lat dziesięciu naukę gimnastyki z powszechnem zadowoleniem, tuszę, iż Szanowni Mieszkańcy Lwowa uczęszczać będą równie do mojego nowego, z wszelkim komfortem urządzonego Zakładu.

Ignacy Leśniewicz,
dyrektor Zakładu gimnastycznego.

36-3-3

W całej monarchji, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysoką szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD UBIORÓW
Leopolda Kellera
w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 3. I. piątro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu placu Św. Szczepana,

poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze męzkie suknie własnego wyrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

Zupełny ubiór wiosenny
12 złr.

Wierzchnie surduty według najelegantniejszego fasonu i we wszystkich kolorach

8 złr.

Surduty wiosenne . . .	od 5 do 25	złr.
Surduty wierzchne . . .	„ 8 — 30	„
Ubiory wiosenne . . .	„ 12 — 36	„
Ubiory letnie	„ 10 — 26	„
Surduty myśliwskie . . .	„ 6 — 25	„
Szlafroki	„ 7 — 26	„
Fraki i surduty	„ 14 — 28	„
Surduty dla księży . . .	„ 16 — 28	„
Spodnie	„ 4 — 14	„
Kamizelki	od 2.50 — 8	„

☞ Zamówienia z prowincji będą pod zaręczeniem najrzetelniej wykonywane podług przesłanej miary szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku, a suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem zamienione lub przypadająca za nie należytość zwrócona.

☞ Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie, a na pisemne zapytania odpowiedź udziela się franko. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia.

☞ Ze względu, że wszystkie moje towary zakupuję za gotówkę, i że stoję w stosunkach bezpośrednich z pierwszymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, oraz na podstawie mojej stałej zasady, aby wszystkich wedle najlepszego sumienia obsłużyć, ośmielam się odezwać do zaufania Szanownej Publiczności, gdyż szczególnem mojem będzie zadaniem, jak najlepiej odpowiedzieć wszystkim żądaniom.

Leopold Keller w Wiedniu,
Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3. I. Stock.
naprzeciw pałacu arcybiskupiego, na rogu placu Św. Szczepana. 77 9-30.

Stosowne podarunki na wiązanie!

Niezbędne dla szanownych pań!

nowe patentowe, angielskie ręczne maszyny

do szycia.

Cena: 40 złr. z przyrządami, 50 złr. ze skórzanym futerałem.

Niżej podpisana fabryka ma sobie za zaszczyt, zwrócić uwagę szanownych pań na patentowane w Anglji i Francji ulubione ręczne maszyny do szycia. Za pomocą takowych udają się najlepsze stębnowania, szwy łańcuszkowe, obrąbiania najdokładniejsze, można je także urządzić do każdego rodzaju szycia, które bez zachwalań, w Austrji i we Węgrzech dla ich praktycznego urządzenia, eleganckiego wyrobu, we wszystkich kołach do robót kobiecych, najlepiej celowi odpowiadają.

Maszynę takową posiada arcyksiężniczka Gizela. Na ostatniej wystawie przemysłowej w Wiedniu otrzymała ta maszyna wielki medal nagrody.

Za maszyny wyrabiane w mojej fabryce dają 5letnią gwarancję i udzielam na żądanie do przejrzenia świadectwa wysoko położonych domów, które od wielu alt maszyn tych z największem zadowoleniem używają. W końcu nadmienię, iż takową maszynę do każdego stołu przyśrubować można i w podróży włożona do futeratu łatwo przewozić się daje. 48-20-24

Fabriks-Niederlage: H. KAUSCH, in Wien, Wieden, Kettenbrückgasse Nr. 1.

═ Zamówienia wysyłają się tak za przekazaniem pocztowem, jako też za gotówkę jak najrychlej. ═

J. Osiecki, wydawca i odpowiedzialny redaktor.

Czcionkami **M. F. Poremby.**